

Zuch Kazik - Budujemy nowy dom

Już dość narzekań i gderañ
I tylko chciej, i tylko spójrz, jak rośnie w krąg
Muranów, Mirów, Mokotów, Żerań —
Wspólne dzieło naszych rąk!
Więc chodź i zakasz rękawy
Do ręki kielnię bierz i stawaj z nami tu
Bo to dla niej, dla naszej Warszawy
Tak codziennie, tak bez tchu

Budujemy nowy dom
Jeszcze jeden nowy dom
Naszym przyszłym, lepszym dniom
Warszawo!

Każdą pracę z nami mnóż
Każdą pracę z nami dziel
Bo to jest nasz wspólny cel
Warszawo!

Od piwnicy aż po dach
Niech radośnie rośnie gmach
Naszym snom i Twoim snom
Warszawo!

Niech się mury pną do góry
Kiedy dłonie chętne są
Budujemy betonowy, nowy dom

Już dość narzekań i gderañ
I tylko chciej, i tylko spójrz, jak rośnie w krąg

Muranów, Mirów, Mokotów, Żerań —
Wspólne dzieło naszych rąk!

Więc chodź i zakasz rękawy
Do ręki kielnię bierz i stawaj z nami tu
Bo to dla niej, dla naszej Warszawy
Tak codziennie, tak bez tchu

Budujemy nowy dom
Jeszcze jeden nowy dom
Naszym przyszłym, lepszym dniom
Warszawo!

Każdą pracę z nami mnóż
Każdą pracę z nami dziel
Bo to jest nasz wspólny cel
Warszawo!

Od piwnicy aż po dach
Niech radośnie rośnie gmach
Naszym snom i Twoim snom
Warszawo!

Niech się mury pną do góry
Kiedy dłonie chętne są
Budujemy betonowy, nowy dom

Już dość narzekań i gderań
I tylko chciej, i tylko spójrz, jak rośnie w krąg, kurwa
Muranów, kurwa, Mirów, Mokotów, Żerań —
Wspólne dzieło naszych rąk!

Więc chodź i zakasz rękawów
Do ręki kielnię bierz i stawaj z nami tu
Bo to dla niej, dla naszej Warszawy
Tak codziennie, tak bez tchu

Budujemy nowy schron
Jeszcze jeden nowy schron
Naszym przyszłym, lepszym dniom
Warszawo!

Każdą pracę z nami mnoż
Każdą pracę z nami dziel
Bo to jest nasz wspólny cel
Warszawo!

Od piwnicy aż po dach
Niech radośnie rośnie gmach
Naszym snom i Twoim snom
Warszawo!

Niech się mury pną do góry
Kiedy dłonie chętne są
Budujemy betonowy, nowy schron

Budujemy nowy dom
Jeszcze jeden nowy dom
Naszym przyszłym, lepszym dniom
Warszawo!

Każdą pracę z nami mnoż

Każdą pracę z nami dziel
Bo to jest nasz wspólny cel
Warszawo!

Od piwnicy aż po dach
Niech radośnie rośnie gmach
Naszym snom i Twoim snom
Warszawo!

Niech się mury pną do góry
Kiedy dłonie chętne są
Budujemy betonowy, nowy dom

Budujemy nowy dom
Jeszcze jeden nowy dom
Naszym przyszłym, lepszym dniom
Warszawo!

Każdą pracę z nami mnóż
Każdą pracę z nami dziel
Bo to jest nasz wspólny cel
Warszawo!

Od piwnicy aż po dach
Niech radośnie rośnie gmach
Naszym snom i Twoim snom
Warszawo!

Niech się mury pną do góry
Kiedy dłonie chętne są
Budujemy betonowy, nowy dom

Zuch Kazik - Gdy Polska da nam rozkaz

Popatrz, ile zmienił czasu szybki bieg
Dawno minął tamten maj
Ze spalonej ziemi wyrósł biały chleb
Żeby mógł nas nim nakarmić kraj!

Z trudu naszych rąk powstał wspólny dom
Na powszednią radość dniom
Wymarzony w snach, rósł Ojczyzny gmach
Hen wysoko ku obłokom!

Znajdzie tu gościnę druh z dalekich dróg
Lecz niech się zatrzyma w progu wróg!

Gdy Polska da nam rozkaz
Stanie cały naród nasz jak zielony młody las
Zgłosimy się do wojska
Żeby wrogom spojrzeć śmiało w twarz!

Gdy Polska da nam rozkaz
Wtedy zabrzmiał tak jak dzwon, jeden wspólny serca ton
Gdy Polska da nam rozkaz
To staniemy tak jak jeden mąż!

Popatrz na Ojczyznę, wzrok do góry wznies
Oto dumny sztandar nasz!
Spójrz na pola żyzne, na rodzinną wieś
I na światła kolorowych miast!

Tyle było trosk o nasz wspólny los
Gdy zagrażał wroga cios!

Nikt nie liczył strat, bratu pomógł brat
Idź więc śmielej z przyjacielem!

Druh odnajdzie przy nas to, co pragnie mieć
Lecz niech się zatrzyma wrogi cieć!

Gdy Polska da nam rozkaz
Stanie cały naród nasz jak zielony młody las
Zgłosimy się do wojska
Żeby wrogom spojrzeć śmiało w twarz!

Gdy Polska da nam rozkaz
Wtedy zabrzmi tak jak dzwon, jeden wspólny serca ton
Gdy Polska da nam rozkaz
To staniemy tak jak jeden mąż!

Gdy Polska da nam rozkaz
Stanie cały naród nasz jak zielony młody las
Zgłosimy się do wojska
Żeby wrogom spojrzeć śmiało w twarz!
Gdy Polska da nam rozkaz
Wtedy zabrzmi tak jak dzwon, jeden wspólny serca ton
Gdy Polska da nam rozkaz
To staniemy tak jak jeden mąż!
Gdy Polska da nam rozkaz
Stanie cały naród nasz jak zielony młody las
Zgłosimy się do wojska
Żeby wrogom spojrzeć śmiało w twarz!

(— W twarz? W twarz?

— A w co?)

Zuch Kazik - Hej młody Junaku

(Od gis...)

Hej, młody junaku

Smutek zwalcz i strach —

Przecież na tym piachu

Już za kilka lat

Przebiegnie, być może

Jasna, długa, prosta

Szeroka jak morze —

Trasa Łazienkowska!

I z brzegiem zepnie drugi brzeg

Na którym twój ojciec legł!

La, la, la, la, la, la

La, la, la, la, la, la, la, la

La, la, la, la, la, la

La, la, la, la, la, la, la, la...

(Od gitary...)

(Czary-mary...)

Hej, młody gwardzisto

Smutek zwalcz i strach —

Przecież na tym piachu

Już za kilka lat

Przebiegnie, z pewnością

Jasna, długa, prosta

Szeroka jak morze —

Trasa Łazienkowska!

I z brzegiem zepnie drugi brzeg

Na którym twój ojciec biegł!

La, la, la, la, la, la

La, la, la, la, la, la, la, la

La, la, la, la, la, la

La, la, la, la, la, la, la, la...

La, la, la, la, la, la

La, la, la, la, la, la, la, la

La, la, la, la, la, la

La, la, la, la, la, la, la, la...

I z brzegiem zepnie drugi brzeg

Na którym twój ojciec legł — był!

Zuch Kazik - Czerwony Autobus

Dawajta!

Gdy o świecie pędzę wichrem przez ulice
Jak przyjaciel dobry, miasto wita mnie
I naprawdę tyle szczęścia wszystkim życzę
Ile daje mi Warszawa w każdy dzień

Proszę wsiadać, nikt nie spóźni się do pracy
Pojedziemy szybko, choć wokół las...
Las rusztowań wokół nas, to właśnie znaczy
Że nie stoi tutaj w miejscu czas

Autobus czerwony, przez ulice mego miasta mknie
Mija nowe, jasne domy i ogrodów chłodny cień
Czasem dziewczę spojrzenie rzuci ku nam jak płomienny kwiat
Nowy jest nie tylko Nowy Świat, u nas nowy — każdy dzień

A motor tak buczy, dudni basem ponad mostem
W tej tonacji radości, w której serce moje gra
Autobus czerwony, a w nim ludzie, choćby każdy z was
Wszyscy patrzą, jakby pierwszy raz zobaczyli miasto swe
Wszyscy patrzą, jakby pierwszy raz zobaczyli miasto swe

Kierownicę trzeba chwycić w mocne dłonie
Kiedy motor, jak koń młody naprzód rwie
Nawet wiatr od Wisły już nas nie dogoni
Nie dogoni nas gotębia szybki cień

Proszę wsiadać, to ostatni kurs, a potem
Gdy umilknie już motoru dźwięczny rytm

W jasne oczy spojrzeć, a serce młotem

Na Twój widok, miła, zacznę bić

Autobus czerwony, przez ulice mego miasta mknie

Mija nowe, jasne domy, i ogrodów chłodny cień

Czasem dziewczę spojrzenie rzuci ku nam jak płomienny kwiat

Nowy jest nie tylko Nowy Świat, u nas nowy każdy dzień

A motor tak buczy, dudni basem ponad mostem

W tej tonacji radości, w której serce moje gra

Autobus czerwony, a w nim ludzie, choćby każdy z was

Wszyscy patrzą, jakby pierwszy raz zobaczyli miasto swe

Autobus czerwony, a w nim ludzie, choćby każdy z was

Wszyscy patrzą, jakby pierwszy raz zobaczyli miasto swe

Wszyscy patrzą, jakby pierwszy raz zobaczyli miasto swe

Wszyscy patrzą, jakby pierwszy raz zobaczyli miasto swe

Zuch Kazik - Na barykady

Na barykady, ludu roboczy
Czerwony sztandar do góry wznies!
Śmiało do boju wyteż swe ramię
Bo na Cię czeka zwycięstwa cześć

Młoty w dłoń!
Kujmy broń!
Miotnie stal
Czerwoną iskrę w dal

Żar iskry tej
Tli w piersi mej!
Powstań, zburz
Pobudka gra nam już!
Pobudka gra nam już!

Rycerze pracy, rycerze ducha
Dziś nam do boju już nadszedł czas
Na barykady! Niech bunt wybucha!
Pobudka dziejów już wzywa nas

Młoty w dłoń!
Kujmy broń!
Miotnie stal
Czerwoną iskrę w dal

Żar iskry tej
Tli w piersi mej!
Powstań, zburz
Pobudka gra nam już!

Pobudka gra nam już!

Zagrzewaj siostrę do walki brata

Aby do boju odważny był

By wydarł wolność, co w ręku kata

Aby dla sprawy pracował, żył

Młoty w dłoń!

Kujmy broń!

Miotnie stal

Czerwoną iskrę w dal

Żar iskry tej

Tli w piersi mej!

Powstań, zburz

Pobudka gra nam już!

Pobudka gra nam już!

Cześć Lassalowi, Marksowi stawa

Precz z burżuazją, ludowi cześć!

Niech do szeregu każdy z nas stawa

By ich naukę wszędy nieść!

Młoty w dłoń!

Kujmy broń!

Miotnie stal

Czerwoną iskrę w dal

Żar iskry tej

Tli w piersi mej!

Powstań, zburz

Pobudka gra nam już!

Pobudka gra nam już!

Hańba więc carom, panom – naszym zdziercom

Co dziś się z nędzy naigrawać śmia

Hańba więc klechom, wszystkim oszczercom

Co lud tumanią i z niego drwią

Młoty w dłoń!

Kujmy broń!

Miotnie stal

Czerwoną iskrę w dal

Żar iskry tej

Tli w piersi mej!

Powstań, zburz

Pobudka gra nam już!

Pobudka gra nam już!

Na barykadach sztandar powiewa

Czerwone godło – wszak to nasz znak!

Śpieszmy się bracia, już wróg przybywa

Wyciąga szpony jak drapieżny ptak

Ramię pręż, słabość krusz!

Ducha tęż, Ojczyźnie mitej służ!

Na jej zew, w bój czy trud

Pójdzie rad harcerzy polskich ród

Harcerzy polskich ród!

Harcerzy polskich ród!

Harcerzy polskich ród!